



Justyna Dobrołowicz
Uniwersytet Jana Kochanowskiego

Przekaz wizualny na temat edukacji w polskim dyskursie prasowym

Wstęp

Choć rzeczywistość społeczna, w której funkcjonuje dziś szkoła, jest zupełnie inna od tej, która towarzyszyła upowszechnianiu formalnego kształcenia, to założenia obowiązującego obecnie systemu edukacji zostały sformułowane właśnie wtedy. W efekcie współczesny system edukacji cechuje dysfunkcyjność: przygotowuje on młodych ludzi do życia w przyszłości, stosując działania, które sprawdziły się w przeszłości. „Czy wczorajsi nauczyciele w przedwczorajszych szkołach mogą przygotować dzisiejszych uczniów do rozwiązywania problemów, jakie przyniesie jutro?” – pytali uczestnicy VI Kongresu Obywatelskiego¹.

Dziś potrzebna jest zupełnie nowa edukacja, ulepszanie i reformowanie funkcjonującego systemu nie ma sensu. Potrzeba dziś szkoły rozwijającej kreatywność i autonomię uczniów, uczącej krytycznego myślenia, dokonywania wyborów, rozwiązywania problemów. Próby realizacji w szkole tych zadań nie znajdują uznania ani u nauczycieli, ani u rodziców współczesnych uczniów; dorośli bowiem nie wyobrażają sobie szkoły innej niż ta, którą sami skończyli; szkoły, w której liczą się wyłącznie końcowe rezultaty, tj. wyniki, utożsamiane z miejscem w rankingu szkół; szkoły traktującej uczniów jak bierne, posłuszne przedmioty, które powinny na koniec każdego etapu edukacji spełniać identyczne, z góry określone, pa-

¹ M. Żylińska: *Na czym powinien polegać przewrót kopernikański w edukacji?* W: *Rozwój i edukacja. Wielkie przewartościowanie*. Red. J. Szomburg. Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, 2011, s. 94.

rametry. Na inną szkołę nie ma społecznego zapotrzebowania; a przecież warunkiem zmian w szkole jest zmiana oczekiwań społecznych wobec tej instytucji; dopiero gdy uda się skonstruować nowe oczekiwania, można liczyć na skuteczne reformy.

Zadajemy dziś pytania, jak zmienić społeczną wizję szkoły, jak zbudować zapotrzebowanie na inną edukację, inną szkołę i innego ucznia. Wydaje się, że wydatną pomocą mogą służyć media, które pełnią we współczesnym świecie znaczącą rolę. Media zajmują uprzywilejowaną pozycję w kształtowaniu potężnej siły, jaką jest opinia społeczna i jej uzewnętrznienie – opinia publiczna. To, w jaki sposób ludzie postrzegają różne wydarzenia i jak rozumieją problemy życia publicznego, uzależnione jest od tego, w jaki sposób te wydarzenia i problemy są przedstawiane w mediach.

Dyskurs medialny

Na wstępie niniejszego artykułu chcę zaznaczyć, że założyłam determinujący wpływ przekazów medialnych na wszystkie sfery życia społecznego. Sposób, w jaki opiniotwórcza prasa przedstawia edukację, stanowi dla wielu czytelników jedyne źródło wiedzy o tym, jak funkcjonuje szkoła. Wiedzy, trzeba dodać, wiarygodnej, gdyż dziennikarze prasowi cieszą się zaufaniem społecznym i uznawani są za ekspertów. Chociaż w ostatnim czasie, na skutek rozwoju mediów elektronicznych, prasa straciła nieco na popularności, dziennikarze prasowi nadal utrzymują swój wysoki status. Analiza przekazów medialnych pozwoli odkryć, które z problemów, przed jakimi stoją współczesne instytucje oświatowe i wychowawcze, dostrzegane są przez media, w jaki sposób problemy te są przedstawiane, jaki obraz współczesnej polskiej szkoły dociera z mediów do społeczeństwa i kształtuje zarówno opinie o działaniu systemu szkolnego, jak i oczekiwania wobec instytucji oświatowych i – szerzej – polityki edukacyjnej państwa.

Przyjęcie przedstawionych założeń pozwoliło zaprojektować badania², które mieszczą się w społeczno-kulturowym nurcie badań nad dyskursem i których celem jest zrekonstruowanie sposobów „mówienia” o edukacji w opiniotwórczych tygodnikach oraz propagowanych w tym „mówieniu” koncepcji i idei. „Media drukowane, a przynajmniej te o wysokich nakładach, [...] w bardzo dużym stopniu odzwierciedlają główny nurt społeczny (albo jeden z takich nurtów, biorąc pod uwagę, że w pluralistycznych społeczeństwach jest ich zwykle więcej). Jeśli jesteśmy zainteresowani dyskursami dominującymi, a nie głosami dysydentów czy społecznych

² Dokładną analizę wyników badań przedstawiłam w książce *Obraz edukacji w polskim dyskursie prasowym*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2013.

odmienne, oczywistymi źródłami, do których można się zwrócić, są dla nas największe gazety codzienne i tygodniki”³.

Opiniotwórcze tygodniki traktują o edukacji tekstami pisanymi nie tylko słowem, lecz także obrazem, tzn. fotografiami i rysunkami. Obecność rysunków i fotografii w tygodnikach opinii nie powinna dzisiaj nikogo dziwić, żyjemy przecież w epoce wizualnej, w której funkcjonowanie obrazów w przestrzeni komunikacyjnej staje się coraz częstsze i coraz bardziej znaczące. Prasa opiniotwórcza działa w otoczeniu silnej konkurencji. Telewizja, a zwłaszcza Internet dostarczają coraz bardziej aktywnym odbiorcom zarówno informacji, jak i rozrywki. Komunikaty przekazywane za pośrednictwem mediów wizualnych są jednak znacznie łatwiejsze w odbiorze: krótsze, prostsze i – co ważne – obrazkowe. Stawia to przed opiniotwórczą prasą nowe wyzwania, których spełnienie jest prawdopodobnie warunkiem przetrwania mediów drukowanych. „Gazeta, aby utrzymać się na rynku, musi spełnić potrzeby dwóch głównych grup odbiorców: czytelników i reklamodawców. Pierwsi oczekują zaspokojenia potrzeb czytelniczych, drudzy najszerzego grona interesujących ich czytelników. Aby tak się stało, gazeta musi być atrakcyjna w treści i formie”⁴. Koniecznie trzeba również zauważyć, że fotografie, filmy, obrazy telewizyjne czy cyfrowe to codzienność, która proponuje odbiorcy jakiś konkretny obraz świata, a ten nigdy nie jest ukazany bezstronnie. „Przedstawienia te nigdy nie są przezroczystymi oknami na świat – są jego interpretacjami, ukazują go bowiem w bardzo specyficzny sposób”⁵. Autorzy fotografii dziennikarskich narzucają odbiorcom konkretną recepcję rzeczywistości. „Dziennikarska fotografia publicystyczna to dzielenie się z czytelnikiem spostrzeżeniami o otaczającym go świecie w formie obrazu, a nawet podsuwanie mu pomysłów, jak ten świat postrzegać i interpretować”⁶.

W toku badań analizie poddałam zawartość pięciu tygodników opinii: „Polityka”, „Newsweek”, „Wprost”, „Przegląd”, „Gość Niedzielny”. Wybór

³ G. Mautner: *Analiza gazet, czasopism i innych mediów drukowanych*. W: *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*. Red. R. Wodak, M. Krzyżanowski. Przeł. D. Przepiórkowska. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf, 2011, s. 54.

⁴ P. Olechowska: *Wizualizacja treści na przykładzie „jedynek” wybranych dzienników z całego świata*. W: *Komunikacja wizualna w prasie i w mediach elektronicznych*. Red. K. Wolny-Zmorzyński et al. Warszawa: Wydawnictwo Poltext, 2013, s. 59–60.

⁵ G. Rose: *Interpretacja materiałów wizualnych. Krytyczna metodologia badań nad wizualnością*. Przeł. E. Klekot. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010, s. 20.

⁶ K. Wolny-Zmorzyński: *Fotograficzne gatunki dziennikarskie*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2007, s. 82.

tych właśnie czasopism podyktowany został zarówno zróżnicowaniem ich profili ideowych, jak i – głównie – wynikami rankingu najczęstszych cytowań. Każdego miesiąca Instytut Monitorowania Mediów⁷ prowadzi w Polsce badania i dostarcza informacji na temat liczby cytowań poszczególnych mediów przez inne media. Od marca 2010 roku publikowany jest ranking najczęściej cytowanych tygodników i dwutygodników, w którym znalazły się „Newsweek”, „Polityka”, „Wprost”, „Gość Niedzielny” i „Przegląd”. Jak wspomniałam, na dobór czasopism poddanych analizie miał też wpływ ich profil ideowy. Trzy tytuły mające najwyższe notowania w rankingu: „Wprost”, „Newsweek” i „Polityka”, prezentują profil liberalny. Jednak poglądy ideowe i polityczne polskiego społeczeństwa są znacznie bardziej zróżnicowane, dlatego do tych trzech tytułów dodane zostały jeszcze dwa wyrażające poglądy lewicowe i prawicowo-katolickie: „Przegląd” i „Gość Niedzielny”. Przedmiotem analizy była zawartość dwóch roczników (2009 i 2010) każdego tygodnika (łącznie 522 numerów). Analizowałam wszystkie teksty (niezależnie od gatunków dziennikarskich) poruszające problem zorganizowanej edukacji: przedszkolnej, podstawowej, średniej i wyższej.

Na potrzeby prowadzonych analiz przyjąłam, że dyskurs to działanie komunikacyjne, w wyniku którego uczymy się w pewien sposób myśleć o świecie, w związku z czym rozumienie rzeczywistości społecznej nie zależy bezpośrednio od działania naszego umysłu, ale od definicji, jakie w procesie socjalizacji uznajemy za oczywiste. Szczególną rolę w tym, jak rozumiemy rzeczywistość, pełni język i sposoby jego użycia. Poprzez nazywanie tego, co nas otacza, nadajemy rzeczywistości znaczenia i poprzez te znaczenia interpretujemy świat. W obrębie przyjętych znaczeń rzeczywistość jawi się nam jako oczywista i normalna. Język, kształtując rzeczywistość, jest nośnikiem określonej wizji świata, a nie tylko jej odzwierciedleniem.

Analiza wizualnych elementów prasowego dyskursu

Przeprowadzona analiza prasowego dyskursu na temat edukacji obejmowała – jak zaznaczałam – poza tekstami pisanymi materiały wizualne. Ruth Wodak⁸ zauważa bowiem, że na skutek rozwoju technologii pojawiło się w mediach wiele tekstów hybrydowych, stanowiących połączenie elementów wizualnych i pisanych. Zaistniała więc konieczność badania tych wizualnych elementów, które nieuchronnie wchodzą w interakcje

⁷ <http://www.instytut.com.pl> [dostęp: 25.01.2011].

⁸ R. Wodak: *Wstęp: Badania nad dyskursem – ważne pojęcia i terminy*. W: *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych...*, s. 12.

ze znaczeniami tekstowymi. Badaczka mówi nawet o zwrocie wizualnym, który – obok zwrotu lingwistycznego i zwrotu kulturowego – spowodował rewolucyjne zmiany w obrębie metodologii. Mimo że obrazowa forma porozumiewania się ludzi znana była niemal od początku świata, to jednak dopiero nowe technologie sprawiły, że przedstawienia wizualne na dobre zagościły na współczesnej scenie komunikacyjnej i stały się niezwykle istotne dla funkcjonowania nowoczesnych społeczeństw. Skoro zaś we współczesnym świecie obrazy są wszechobecne, to i poznawanie czy badanie życia społecznego byłoby ułomne lub wręcz niemożliwe bez uwzględnienia informacji, które z tych obrazów płyną. W analizie znaczenia informacji wizualnej wprowadzono rozróżnienie na to, co widziane (widok), i na sposób widzenia (wizualność). Widok jest tym, co ludzkie oko może, dzięki swym właściwościom fizjologicznym, dostrzec; natomiast termin „wizualność” określa różne sposoby konstruowania obrazu tego, co widziane. „Wizualność odnosi się do [...] tego, »jak widzimy, jak potrafimy widzieć, jak nam widzieć wolno czy też jak widzieć musimy, a także, jak widzimy to własne widzenie i niewidzenie«”⁹. Wizualność jest traktowana jako rodzaj dyskursu, sprawia bowiem, że pewnych rzeczy się nie dostrzega, a inne widzi się w określony sposób. Mówiąc inaczej, każda wizualność, każdy obraz, tworzy pewną wizję świata społecznego, którą można poznać dzięki analizie dyskursu. Gillian Rose wymienia osiem typów materiałów wizualnych i odpowiednie metody ich interpretacji. W analizowanym materiale prasowym znalazły się materiały wizualne umieszczone w siódmej z wymienionych przez Rose grupie: „fotografie i rysunki”, określonej jako „nieruchome przedstawienia wizualne”; metodą wskazaną do ich interpretacji jest analiza dyskursu.

Fotografie

Szczególnym rodzajem fotografii prasowej są zdjęcia okładkowe. Opublikowane na okładce czasopisma zdjęcie nie musi o niczym informować. Powinno natomiast zaskoczyć, a nawet zaszokować potencjalnego czytelnika i w ten sposób sprowokować go do zakupu czasopisma. Z tych powodów często stosowaną techniką okładkową jest fotomontaż. Pełni on funkcje publicystyczne i propagandowe dzięki temu, że wywołuje u odbiorcy określone skojarzenia. „Autorzy fotomontażu pokazują świat i problemy ze swego punktu widzenia, często deformując obraz rzeczywisty, stosując wyolbrzymienia bądź podteksty, które odbiorca odczytuje także w swój sposób. To zabawa nadawcy z rzeczywistością i adresatem. Au-

⁹ G. Rose: *Interpretacja materiałów wizualnych...*, s. 20–21.

tor podpowiada, jak ją odczytywać w krzywym zwierciadle. Fotomontaż to sztuczny świat sklejony z realnych części”¹⁰. Przykładem fotomontażu jest fotografia umieszczona na okładce tygodnika „Wprost”¹¹ i wyreżyserowana w taki sposób, by odsłonić z jednej strony fasadowość, a z drugiej kiepską kondycję finansową naszych uczelni. Zdjęcie przedstawia starszego mężczyznę w rektorskiej todze i gronostajach. Z rozchylonej z tyłu togi wyłaniają się gołe plecy, kolorowe bokserki i stopy w dziurawych skarpetkach. Podpis pod zdjęciem nie pozostawia wątpliwości, jak tygodnik ocenia jakość polskiej edukacji wyższej: „Uniwersytet z przeceny – czyli co zrobić, żeby polskie uczelnie stały wyżej w rankingach”. Okładka jest zapowiedzią artykułu w środku numeru¹².

Podobną wymowę ma zdjęcie okładkowe tygodnika „Polityka”¹³; na tym zdjęciu nad głową młodej zmarłej dziewczyny umieszczony jest olbrzymi napis „Wyższe szkoły tego i owego. W Polsce nawet dobre studia niewiele dają”.

Z kolei na okładce czasopisma „Newsweek”¹⁴, w którym opublikowano artykuł *Do szkoły jak na wojnę*, wydrukowane zostało zdjęcie dwóch bijących się kilkunastoletnich chłopców. Jeden leży na ziemi, a drugi pochyla się nad nim z przygotowaną do ciosu pięścią. Zdjęciu towarzyszy podpis: „Fala w polskich szkołach. Sprawdź, czy twoje dziecko nie jest ofiarą lub prześladowcą”.

W „Polityce” artykuł Joanny Podgórskiej na temat realizacji lekcji religii w polskiej szkole¹⁵ zapowiada okładka, na której widnieje fotografia księdza trzymającego się za głowę „w geście rozpaczy” i podpis: „Udręki katechetów. Przejmujące relacje z lekcji religii. Raport strona 34”. Podobny charakter mają okładki dwóch numerów „Przeglądu”. Pierwsza z nich przedstawia zdjęcie sali wykładowej, w której śpią studenci. Zdjęciu towarzyszy podpis: „Kto uczy naszych studentów. Raport o kadrze akademickiej”. Wymowa zdjęcia jest czytelna: kadra akademicka jest niewydolna, prowadzi nudne zajęcia; szczegóły przedstawia artykuł opublikowany w środku numeru¹⁶. Druga analizowana okładka przedstawia fotografię prawie pustej sali wykładowej, w której siedzi tylko trzech studentów. Dwie osoby mają twarze zakryte, trzecia jest zamyślona i nieobecny wzrokiem patrzy w bok. Twarz jednej studentki zakrywa plansza z na-

¹⁰ K. Wolny-Zmorzyński: *Fotograficzne gatunki dziennikarskie...*, s. 103.

¹¹ „Wprost” 2010, nr 4.

¹² K. Kowalska: *Uniwersytet z przeceny – czyli co zrobić, żeby polskie uczelnie stały wyżej w rankingach*. „Wprost” 2010, nr 4.

¹³ „Polityka” 2009, nr 40.

¹⁴ V. Ozminowski: *Do szkoły jak na wojnę*. „Newsweek” 2010, nr 46.

¹⁵ J. Podgórska: *Samotność katechety*. „Polityka” 2010, nr 50.

¹⁶ A. Grabau: *Kto uczy naszych studentów*. „Przegląd” 2010, nr 19.

pisem „są uczelnie, na których liczba studentów na I roku spadła o 80%”. Pod zdjęciem umieszczono olbrzymi napis: „Zapaść prywatnych uczelni”. Wymowa fotografii jest jednoznaczna: nie dość, że mało studentów, to jeszcze te osoby, które podjęły studia, zupełnie nie są zainteresowane nauką¹⁷.

Fotografie związane tematycznie z tekstami dotyczącymi spraw edukacji drukowane są zazwyczaj obok tych tekstów lub nawet w ich ramach. Ponieważ zdjęcia nie muszą być aż tak wyraziste, ich rola często ogranicza się do dopowiadania treści, uzupełniania informacji zawartych w tekście. W analizowanych tutaj czasopismach zabierających głos w sprawach edukacji tego rodzaju fotografie pojawiają się niezbyt często, ale są publikowane. Przykładem mogą być zdjęcia zamieszczone w „Przeglądzie” przy reportażu *Bo w Stuposianach się chce*¹⁸ – przedstawiające budynek szkoły podstawowej w Stuposianach oraz jej uczniów. Na jednym zdjęciu dzieci spożywają drugie śniadanie w łączonej klasie drugiej i trzeciej. Na drugiej fotografii ci sami uczniowie z dumą prezentują zwycięski dyplom w akcji „Góra Grosza 2010”. Podobny charakter ma i podobną rolę pełni zdjęcie opublikowane w „Polityce”¹⁹. Przedstawia ono niepełnosprawnego Tomka, studenta lingwistyki, bohatera tekstu na temat pomocy świadczonej niepełnosprawnym studentom przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON). Taką samą wymowę mają także niektóre fotografie zamieszczone w pozostałych analizowanych tutaj czasopismach. We „Wprost” wywiad z psychologiem i psychoterapeutą, dyrektorem Akademickiego Centrum Psychoterapii przy Szkole Wyższej Psychologii Społecznej, na temat przygotowania dziecka do pierwszego dnia w szkole wzbogacony został fotografią z „rozpoczęcia roku szkolnego” przez grupę odświeżnie ubranych kilkulatków²⁰. „Gość Niedzielny”²¹ przy reportażu, którego bohaterami są nauczyciele z małych bieszczadzkich podstawówek, Aleksandra i Marcin Sawiccy, drukuje zdjęcia nauczycieli, którzy opuścili Warszawę, aby prowadzić szkoły w Bieszczadach, oraz Natalii, jednej z uczennic, podczas indywidualnych zajęć szkolnych. „Newsweek” przy artykule na temat edukacji dzieci z afazją²² publikuje trzy zdjęcia bohaterów tekstu, czyli niepełnosprawnych uczniów z matkami, oraz zdjęcie nauczycielki – siostry Aliny Ryś – dyrektorki Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego prowadzonego przez siostry felicjanki w Krakowie, jedyne w Polsce, w którym organizo-

¹⁷ A. Grabau: *Zapaść prywatnych uczelni*. „Przegląd” 2010, nr 39.

¹⁸ K. Potaczała: *Bo w Stuposianach się chce*. „Przegląd” 2010, nr 49.

¹⁹ J. Podgórska: *Tomek niezgodny z umową*. „Polityka” 2010, nr 38.

²⁰ *Kryzys pierwszego dnia – wywiad z M. Czernuszczykiem*. „Wprost” 2010, nr 35.

²¹ J. Dudała: *Siłaczka 2010*. „Gość Niedzielny” 2010, nr 19.

²² V. Ozminkowski: *Dzieci, które mówią po elficku*. „Newsweek” 2010, nr 19.

wana jest terapia zaburzeń mowy u dzieci z afazją. Z kolei artykuł *Wagary po nowemu*²³ zilustrowano zdjęciem grupy uczniów, których w „dzień wagarowicza” legitymuje policja.

Jednak nie wszystkie fotografie zamieszczone obok artykułów mają taki „neutralny” charakter. Wiele zdjęć wyraża zdecydowaną i jednoznaczną ocenę relacjonowanych w tekstach zdarzeń czy też przedstawionych zjawisk. Fotografie te – często wyreżyserowane, niekiedy fotomontaże – nie stronią od jaskrawości, przesady, czasem karykatury i wskutek tego przemawiają mocniej niż teksty; dzieje się tak, gdy autorzy (tekstu i fotografii) pragną krytycznie ocenić przedstawianą sprawę. Fotografie tego typu towarzyszą zwłaszcza tekstom traktującym o sytuacji w polskim szkolnictwie wyższym (zwłaszcza w uczelniach prywatnych), ale występują także jako ilustracje tekstów odnoszących się do innych obszarów edukacji. Przykładem może być zdjęcie pustej sali wykładowej, w której na ławkach śpi kilku młodych ludzi. Stanowi ono ilustrację niezwykle krytycznego tekstu, w którym autorka szczegółowo omawia wielkie edukacyjne oszustwo, którego ofiarami – jej zdaniem – są polscy studenci²⁴. Podobny charakter ma fotografia opublikowana w czasopiśmie „Wprost”²⁵ w artykule na temat jakości polskiej szkoły. Krytycznym opiniom towarzyszy zdjęcie grupy uczniów szkoły podstawowej trzymających cenzurki. Świadczenia umieszczone są w „koszulkach” razem z kuponami rabatowymi wysokości 17%. Również wspomnianemu artykułowi *Do szkoły jak na wojnę*, który opowiada o dramatycznych wydarzeniach w polskich szkołach – o zabójstwach, pobiciach, wymuszeniach, haraczach, bullyingu²⁶, konfliktach z prawem – towarzyszy siedem zdjęć przedstawiających młodych agresorów w towarzystwie rodziców lub policji.

Rysunki

Równie negatywny obraz polskiej edukacji wyłania się z analizy rysunków, jakie towarzyszą tekstom publikowanym na łamach opiniotwórczej prasy.

Jeden z takich rysunków, wydrukowany na okładce „Polityki”, przedstawia głowę dziecka, które pokazuje język; powyżej widnieje napis: „Szkoła szkodzi”. Okładka jest zapowiedzią artykułu *Szkoła szkodzi na mózg*, pub-

²³ A. Grabau: *Wagary po nowemu*. „Przegląd” 2010, nr 12.

²⁴ M. Papużyńska: *Szkoły z kasą*. „Polityka” 2009, nr 40.

²⁵ P. Dobrowolski: *Ile jest warta polska szkoła*. „Wprost” 2009, nr 36.

²⁶ *Bullying* (ang.) – tyranizowanie, zmuszanie; powtarzalne zachowania o charakterze agresywnym.

likacji, której – już wewnątrz numeru – towarzyszy zdjęcie kilkuletniej dziewczynki z wściekłością kopiącej tornister²⁷.

Ta sama „Polityka” zamieściła wymowne rysunki przy raporcie *Pokolenie kopiuj-wklej*²⁸. Pierwszy rysunek przedstawia trzy ubrane w odświętne stroje osoby, nad którymi widnieje napis: „matóra 2010”. Osoby te mają ośle uszy, bardzo długie nosy i każda trzyma w dłoniach tabliczkę z oceną 6+. Na drugim rysunku znajdują się te same postaci (ośle uszy, długie nosy) ubrane w studenckie czapki, a w dłoniach trzymające zrulowane dyplomy. Nad bohaterami drugiego rysunku umieszczony jest napis: „dyplomy 2015”. Trzeci rysunek to znów te same, tylko znacznie starsze postaci (także długie nosy, ośle uszy) ubrane w profesorskie togi, grono-stajowe kołnierze, łańcuchy z orłem. Nad nimi znajduje się napis: „nobel 2050”. Symbolika rysunków jest bardzo czytelna. Ośle uszy to symbol głupoty, nieuctwa i lenistwa, nos natomiast wydłuża się w wyniku opowiadanych kłamstw. Jednoznaczne w swej wymowie rysunki zamieścił „Newsweek” przy artykule o polskich szkołach wyższych²⁹, w którym podkreśla się, w jak niezwykle trudnych warunkach finansowych muszą działać uczelnie prywatne i jak wiele przekazywanych w formie dotacji z budżetu pieniędzy podatników marnotrawią uczelnie państwowe. Wywodom na ten temat towarzyszą dwa rysunki ilustrujące taką sytuację. Jeden z nich – mówiący o sytuacji uczelni prywatnych – przedstawia balansującego na zwitku stułotowych banknotów rektora, który w każdej chwili może stracić równowagę; drugi – odnoszący się do szkół państwowych – ukazuje tego samego rektora, przed którym ubrany w garnitur mężczyzna rozwija dywan, będący 100 złotowym banknotem. Podobną wymowę ma rysunek, który zamieściło czasopismo „Wprost”, przedstawiający studencką czapkę „uszytą” z banknotów. Rysunek ten jest ilustracją tezy artykułu zatytułowanego *Realna wartość wiedzy*³⁰ i jednoznacznie wskazuje, na czym – zdaniem autora – polega wartość wiedzy.

Rysunki stanowią niekiedy komentarz do publikowanych tekstów. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku zamieszczonego w „Newsweeku” rysunku – ilustracji do artykułu pt. *Uczelnie niższe*³¹, wyliczającego różne patologie w działalności polskich szkół wyższych: niski poziom zajęć, wieloetatowość kadry, konflikty personalne itd. Wspomniany rysunek przedstawia dwóch witających się profesorów. Mężczyźni obejmują się w powitalnym geście i jednocześnie wbijają sobie nawzajem w plecy noże. Ten sam rysunek pojawia się ponownie

²⁷ M. Żylińska: *Szkola szkodzi na mózg*. „Polityka” 2010, nr 36.

²⁸ B. Mikołajewska: *Pokolenie kopiuj-wklej*. „Polityka” 2010, nr 21.

²⁹ E. Barlik, R. Omachel: *Uniwersytet sp. z o.o.* „Newsweek” 2010, nr 8.

³⁰ B. Kasprzycka: *Realna wartość wiedzy*. „Wprost” 2010, nr 20.

³¹ *Uczelnie niższe* cd. „Newsweek” 2010, nr 4.

w numerze styczniowym, w którym opublikowano tylko kilka listów, z bardzo wielu nadesłanych do redakcji po ukazaniu się artykułu *Uczelnie niższe*. Tygodnik „Wprost” w artykule *Studentka dla sponsora*³² porusza problem coraz powszechniejszego zjawiska studenckiej prostytucji. Choć z lektury artykułu wynika, że zjawisko studenckiego sponsoringu spowodowane jest wysokimi kosztami studiów i brakiem pomocy finansowej państwa, to rysunek zamieszczony obok tekstu ma zupełnie inną wymowę. Na ilustracji przedstawiono zmartwioną młodą dziewczynę ubraną w letnią bluzeczkę, opatrzoną metką, na której widnieje cena 4 000 zł. Rysunek studenckiej czapki z oślimi uszami, będącymi symbolem głupoty, nieuctwa i lenistwa, opublikowany został obok polemiki z treściami artykułu *Szkoły z kasą*³³, w którym nakreślony został fatalny obraz polskiego szkolnictwa wyższego.

O patologiach na niższym poziomie edukacji świadczą rysunki opublikowane w czasopiśmie „Przegląd”³⁴ i „Polityka”³⁵. Tygodnik „Przegląd” w artykule zatytułowanym *Czy reforma oświaty jest konieczna?* uzasadnia potrzebę istotnych zmian w systemie edukacji. Służy temu również rysunek znudzonego ucznia, który opiera się o szkolną ławkę zupełnie nowej konstrukcji. Błat, uniesiony do odpowiedniej wysokości, stanowi wygodne miejsce do snu. Informuje o tym naklejka umocowana na blacie. Uczeń, najwyraźniej niezadowolony z przebiegu lekcji, przygotowuje ławkę, by skorzystać z tej nowej funkcji. Inny artykuł – zatytułowany *Zgodnie z regulaminem* (opublikowany w „Polityce”) – opowiada o funkcjonowaniu szkoły podstawowej w Płużnicy. Dyrekcja szkoły, stosując klasyczny mobbing, doprowadziła do samobójczej śmierci jednej z nauczycielek – katechetki Małgorzaty Dydo. Mimo że szkoła była dziewięciokrotnie wizytowana przez pracownika kuratorium, nie zauważył on w jej funkcjonowaniu niczego niewłaściwego. Dopiero po śmierci katechetki „35 nauczycieli złożyło doniesienie do prokuratury w Wąbrzeźnie, że Wanda Szarska i jej zastępca Piotr Banaszkiewicz znęcali się psychicznie nad wszystkimi pracownikami szkoły. Napisali, że w wyniku manipulacji psychologicznych doszło do samobójstwa ich koleżanki i wyczerpania psychicznego pozostałych pracowników”³⁶. Artykuł zilustrowany jest rysunkiem drutu kolczastego, ułożonego w kształcie spinacza do papieru. W ten sposób podkreślona została groza opisywanych wydarzeń.

³² K. Kowalska: *Studentka dla sponsora*. „Wprost” 2010, nr 6.

³³ *Szkoły z kasą. Polemiki*. „Polityka” 2009, nr 42.

³⁴ F. Potulski: *Czy reforma oświaty jest konieczna?* „Przegląd” 2009, nr 5.

³⁵ C. Łazarewicz: *Zgodnie z regulaminem*. „Polityka” 2009, nr 46.

³⁶ Ibidem, s. 31.

Wnioski

Toczący się na łamach opiniotwórczych czasopism dyskurs na temat edukacji przekazuje do świadomości społecznej wyraźne sygnały o niedoskonałości polskiego systemu kształcenia i wychowania. Choć prasową krytykę edukacji uznać trzeba za słuszną, niepokoi poziom tej krytyki; nie służy ona wyjaśnieniu przyczyn dysfunkcjonalności szkoły, nie pomaga w zrozumieniu mechanizmów jej wadliwego funkcjonowania, budowaniu społecznego zapotrzebowania na inną szkołę. Trudno nie zauważyć, że sposób pisania o tej sferze życia społecznego odzwierciedla obserwowaną dziś we wszystkich mediach pogoń za uatrakcyjnieniem i usensacyjnieniem przekazów. W medialnym świecie tendencja ta nie dziwi, media muszą dziś walczyć o odbiorcę, a atrakcyjny i sensacyjny przekaz gwarantuje rzesze czytelników, jednak szkodliwość takiego dyskursu jest bezsporna. Autorzy przekazów medialnych, również tekstów w opiniotwórczej prasie, konstruują je w taki sposób, by wywrzeć na odbiorcach jak największe wrażenie. Nie jest ważne przekazanie informacji, liczy się tylko *entertainment*³⁷, utrzymanie na rynku danego tytułu prasowego uzależnione jest bowiem od tego, czy publikowane w nim teksty zostaną przez czytelnika odebrane, czyli czy zwrócą i zatrzymają na sobie jego uwagę.

Bibliografia

- Barlik E., Omachel R.: *Uniwersytet sp. z o.o.* „Newsweek” 2010, nr 8.
Dobrołowicz J.: *Obraz edukacji w polskim dyskursie prasowym*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, 2013.
Dobrowolski P.: *Ile jest warta polska szkoła*. „Wprost” 2009, nr 36.
Dudała J.: *Siłaczka 2010*. „Gość Niedzielny” 2010, nr 19.
Grabau A.: *Kto uczy naszych studentów*. „Przegląd” 2010, nr 19.
Grabau A.: *Wagary po nowemu*. „Przegląd” 2010, nr 12.
Grabau A.: *Zapaść prywatnych uczelni*. „Przegląd” 2010, nr 39.
Kasprzycka B.: *Realna wartość wiedzy*. „Wprost” 2010, nr 20.
Kowalska K.: *Studentka dla sponsora*. „Wprost” 2010, nr 6.
Kowalska K.: *Uniwersytet z przeceny – czyli co zrobić, żeby polskie uczelnie stały wyżej w rankingach*. „Wprost” 2010, nr 4.
Kryzys pierwszego dnia – wywiad z M. Czernuszczykiem. „Wprost” 2010, nr 35.
Łazarewicz C.: *Zgodnie z regulaminem*. „Polityka” 2009, nr 46.
Mautner G.: *Analiza gazet, czasopism i innych mediów drukowanych*. W: *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*. Red. R. Wodak,

³⁷ *Entertainment* (ang.) – zabawa, rozrywka, urozmaicenie.

- M. Krzyżanowski. Przeł. D. Przepiórkowska. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf, 2011.
- Mikołajewska B.: *Pokolenie kopiuj-wklej*. „Polityka” 2010, nr 21.
- Olechowska P.: *Wizualizacja treści na przykładzie „jedynek” wybranych dzienników z całego świata*. W: *Komunikacja wizualna w prasie i w mediach elektronicznych*. Red. K. Wolny-Zmorzyński et al. Warszawa: Wydawnictwo Poltext, 2013.
- Ozminkowski V.: *Do szkoły jak na wojnę*. „Newsweek” 2010, nr 46.
- Ozminkowski V.: *Dzieci, które mówią po elficku*. „Newsweek” 2010, nr 19.
- Papuzińska M.: *Szkoły z kasą*. „Polityka” 2009, nr 40.
- Podgórska J.: *Samotność katechety*. „Polityka” 2010, nr 50.
- Podgórska J.: *Tomek niezgodny z umową*. „Polityka” 2010, nr 38.
- Potaczala K.: *Bo w Stuposianach się chce*. „Przegląd” 2010, nr 49.
- Potulski F.: *Czy reforma oświaty jest konieczna?* „Przegląd” 2009, nr 5.
- Rose G.: *Interpretacja materiałów wizualnych. Krytyczna metodologia badań nad wizualnością*. Przeł. E. Klekot. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2010.
- Szkoły z kasą. Polemiki*. „Polityka” 2009, nr 42.
- Szyłko-Kwas J.: *Fotograficzny przegląd tygodnia – fotografia w tygodnikach opinii*. W: *Komunikacja wizualna w prasie i w mediach elektronicznych*. Red. K. Wolny-Zmorzyński et al. Warszawa: Wydawnictwo Poltext, 2013.
- Uczelnie niższe cd.* „Newsweek” 2010, nr 4.
- Wodak R.: *Wstęp: Badania nad dyskursem – ważne pojęcia i terminy*. W: *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych*. Red. R. Wodak, M. Krzyżanowski. Przeł. D. Przepiórkowska. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Łośgraf, 2011.
- Wolny-Zmorzyński K.: *Fotograficzne gatunki dziennikarskie*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2007.
- Żylińska M.: *Na czym powinien polegać przewrót kopernikański w edukacji?* W: *Rozwój i edukacja. Wielkie przewartościowanie*. Red. J. Szomburg. Gdańsk: Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, 2011.
- Żylińska M.: *Szkoła szkodzi na mózg*. „Polityka” 2010, nr 36.

Justyna Dobrołowicz

The Visual Medium about Education in Polish Press Discourse

Summary: The aim of this article is analysis of visual materials (about school and education) which was published in 2009–2010 in 5 polish opinion-forming weeklies: “Newsweek”, “Polityka”, “Wprost”, “Przegląd”, “Gość Niedzielny”. Visual language is understood by me as language of discourse. When I analysed texts in visual language I used one method – analysis of discourse. The reason is one: this is opinion of researcher who goes about problematic of discourse, R. Wodak. She pays attention to the fact that we can observe many new texts

which are connection of written and and visual elements. The reason of this fact is one – exponential development of new technologies. We can observe many interactions and between visual elements and written meanings. Moreover, visual elements have huge impact on written meanings. We can't ignore this fact in analysis.

Key words: education, discourse, visual medium, opinion-forming press, analysis of discours

Justyna Dobrołowicz

Visuelle Übertragung der die Bildung betreffenden Themen im polnischen Pressediskurs

Zusammenfassung: Der Artikel bezweckt, die über Schule und Bildung handelnden und in den Jahren 2009–2010 in fünf polnischen meinungsbildenden Wochenblättern: „Newsweek“, „Polityka“, „Wprost“, „Przegląd“ und „Gość Niedzielny“ veröffentlichten visuellen Materialien zu analysieren. Die visuelle Sprache wird hier als Sprache des Diskurses betrachtet und zu den in visueller Sprache formulierten Texten werden dieselben analytischen Methoden angewandt, wie zur Untersuchung der verbalen Texte, d.h. die diskursive Methode. Die Ursache für die von der Verfasserin durchgeführte Analyse war die Ansicht der Fachfrau für Diskurs, R. Wodak, die behauptet, dass angesichts der raschen Entwicklung von neuen Technologien zahlreiche Texte entstanden worden seien, die eine Verknüpfung von geschriebenen und visuellen Elementen seien. Visuelle Elemente bilden Interaktionen mit geschriebenen Elementen und haben einen starken Einfluss auf sie, deshalb konnten sie in der Analyse nicht stillschweigend übergangen werden.

Schlüsselwörter: Bildung, visuelle Übertragung, meinungsbildende Presse, Diskursanalyse